

Przedpłata na pocztach (wciężrocznie 1 marka (10 égr.) do Austrii wciężrocznie 70 centów. całorocznie 2 zhr. 80 cent.

KATOLIK.

Za ogłoszenia płaci się po 25 fenigów od miejsca wiersza petytowego. Wychodzi co czwartek. Mikołów, dnia 13 Lipca.

Pismo poświęcone nauce, przemysłowi, zabawie i wiadomościom politycznym.

ROCZNIK IX

Pokaj my z Bogiem, Bóg z nami, któż przeciw nam?

11te przykazanie: nie mów i nie pisa wszystkiego co myślisz i czujesz, ale myśl i czuj wszystko.

Jego świętobliwość Pius IX na audyencyi 29 Grudn. 1875 udzielił Apostolskie Błogosławieństwo redaktorom i wszystkim czytelnikom „Katolika”, i pismo też polecił Opiece Najwyższej

Potrzebne nam są koniecznie: wiara i miłość, praca i nauka, oszczędność, trzeźwość i stowarzyszenia!

Prawdziwe cudowne widzenie

stwierdzone pod posłuszeństwem przysięga przez Wielkiego Ojca Reformata, Teofila Sredzińskiego, kaznodzieję w Konwencie Wieluskim, powracającego z Czestochowy, wraz z towarzyszem, bratem Ludwikiem Malasze wskim, do Wisłunia, ponieważ przed pobieżną pieszo, za pozwoleniem przełożonych, zwiadzali obraz N. M. Panny na Janiej Górze.

Powracając więc w południe pieszo dnia 8-go Wrzesnia 1892 roku, wiemia godzinami przed zachodem słońca, o jedną milę od Klonecka, widzieli w obłokach, wyogrodzonych jasnie, jak następuje:

Między zachodem i południem stał Polak ubrony, mierzego wzrostu, przy którym był Orzeł biały, obnami rękami trzymające się szabli, ale jej nie dobywał.

Od południa samego, jakoby blisko Krakowa, widziana była osoba z peruka na głowie, która po prawej ręce Polaka stanęła; przy niej szpadę na krzyż złożoną, a w okolo nich gałązki były. Za tą osobą zaś stało liczne wojsko. Po lewej ręce Polaka stanęła osoba poważna i przyjemna, w włosach własnych, tryfionych, mająca za herb Lilije, wojsko jednak jej nie było tak liczne jak pierwej; a te stojącego Polaka otaczały powoli.

W środku jakoby Szlązka, pokazała się osoba poważna, siedząca na majestacie, przy niej Orzeł dwugłowy czarny, która bardzo pilnie przypatrywała się osobom, Polaka wojskiem otaczającym.

Nieży daleko zachodu słońca, pokazała się od tych wyżej bardzo odmienna osoba, na wspaniałym siedząca majestacie, z twarzą ogromną i wojenną; przed jej stolicą stał okrutny lw, a ten z otwartej paszczki wyrzucał płomień coraz bardziej się szerczący. W okolo tej osoby gromadziły się bardzo wielkie wojsko. Lubo zaś pomiarkować nie można było, czyli ten wybuchający ogień z paszczy lwa bil na Polaka, to jednak jawnie się wydawało, że cały obłok z tym widokiem prosto ciągnął się jakoby ku Krakowu.

Te dwie osoby siedzące wkrótce powstały z wojskiem ludzi, jakoby z różnych narodów zebranem przeciwko osobie po siedzącym Polaka stojącej, i tak stało się wielkie zamieszanie. W innym miejscu z daleka wydawały się różne osoby częścią po polsku, częścią po cudzoziemsku ubrane, które sobie jakoby wzajemnie oddawały listy; to zaś czytając, wielkie frasunki, pomieszanie, zdziwienie, trwogę i smutek na sobie wydawały. To gły się dzieje, osoba także z różnym ludem, blisko Krakowa, jakoby przy granicy węgierskiej stająca, uderzyła na drugą, i wstepnym bojem obydwa wojska mocno się starły. Polak zaś stał jak przed tém smutny zawsze, za szablę się trzymający.

Odstąpiły na moment od siebie z wojskami owe osoby, grożąc sobie wzajemnie, a tak niezadługo znów się porwały i mocno biły. Ta wojna dosyć długo trwając, tak się nam obnima rzetelnie wydawała, że w tém wojsku m.żna było rozemnać: Niemców, Tatarów, Kozaków i różne ubranych żołnierzy. Widzieć było spadzające z karków głowy jednych rannych, drugih zupełnie zabitych i upadających, płynącą krew i konie ludzi trącejących.

Artylerja żywo krzątająca się okolo nabijania armat; ogień wydany błyskawicą i jaśniał, owsem buk armat i rękanej strzelby słyszeliśmy i cale to straszne widokowo roznąć tak można było, i owsem prawie lepiej jak gdyby na ziemi krwawa odbyła się wojna.

Temu zaś wszystkiemu przypatrywała się pilna osoba na majestacie siedząca, nad Szlązkiem, z Orłem dwugłowym czarnym, a w tém rozszły się wojska na różne strony; osoby zaś wszystkie zniknęły, zostawwszy smutno pobojowisko i jakoby wielkie spustoszenie kraju. Na miejscu zaś, gdzie widziana była osoba na fronie z Orłem dwugłowym, wyrósł pniak, a bardzo smutny i frasobliwy.

W tém wszystkim pokazała się w obłoku od południa przesiłczna Pani, w płaszczu błękitnym; od jej twarzy i rąk złożonych, wydawała się jasność, która cały oświecała obłok; zaś naprzeciw tej Pani widać było inszy opodal obłok, w którym słiczna stanęła Dziecina, okrąg świata w ręku trzymająca, a jej zaś nóg obłok z ową Panią zaczął się uchyłać;

a zbliżywszy się zupełnie, niski uczyniła przed Dzieciną pokłon, prawą wszkazując ręką na smutnie stojącego Polaka i przy nim stojący ów obcięty pniak.

A zatem obróciwszy się Dziecina, prawą wynosząc naprzód rękę do góry, wyraźnie znakiem krzyża pobłogosławiła Polaka. Pniak obcięty zupełnie, który zaraz zaczął zielenić się w kłnemi gałązkami i liśćmi; Polak też sam pokazał się przy swoim Orle z pałaszem już dobytym między wesołym.

Ostatnie potem jeszcze urzeliśmy widzenie, to jest: pokazał się ogromny w obłoku okręt, a zaraz zbliżywszy się, wyszedł mąż bardzo poważny, z wielkim tłumem usługujących; wiadała owa Pani zaraz z Dzieciną do tego okrętu; i ów ten moment wszystko nam z oczu zniknęło.

Widzenie, którego nie wprawdzie wytlómaczyć niemoż, lubo tak rzetelne, jest przez nas dwóch zaprzysiężone widzenia tego całego zeznanie.

(„Warsaw.”)

Proroctwo św. Andrzeja Boboli.

Ojciec św. Pius IX ogłosił przed kilku laty świętym naszego rodaka Andrzeja Bobolę, który przed kilku set laty został zabity przez schizmatyków. Święty ten zostawił nam proroctwo, które w czasach naszych miało się spełnić. Wszakże w wojny Słowian z Turkami, a to większą jeszcze wojnę europejską, w której przegrał Ser. Andrzeja Bobolę, który przyszedł nasza a nianowicie w ostatnim czasie naszego stulecia wybuchnie wielka wojna między Anglię, Francuzi, Niemcy, Włosi, Moskale, a walczyć z sobą, a krew lać się będzie strumieniami. Wojna ta nie tak przedko się skończy. Gdy narodzi się pokój będzie zawarty, nastaną lepsze także czasy dla Kościoła i Polski.

Kilka słów o pogrzebach.

Dokończenie.

Rzeka powstaje z jednego lub z kilku źródeł. Im mocniej woda bije z źródła, tem większą i szerszą staje się rzeka; a gdy się woda czasem już nie może zmieścić między brzegami, wznies występuje nad brzegi, rzeka daleko szeroko wleje, wszystko z sobą unosi, niszczy najpiękniejsze łąki i pustoszyc całe okolice. Twierdzenie to poświęcają okolice położone nad ukochną naszą Wisłą albo Odry, które tego roku tyle szkody narobiły.

Podobnie ma się rzecz i z pogrzebami. Że chrześcijańskie pogrzeby często nie obchodzą się tak uroczyście jakby to powinny; to także ma sw. te przyczyny czyli źródła, a te są między innymi następujące trzy:

1. Powszeczne nieupiecie religijne czyli ślęgły indyferentyzm. Tępo ludie coraz bardziej obumierają w wierze. Przez gazety, czo opisana i brzością szerzy się fałszywa świadata, która w sercach ludu podkopuje mocny fundament wiary św. Dotąd największej niedowiarłów było w miastach, ale teraz już i na wsi znajdują się oświeceni obtopi. Tacy bez wszelkiego uszanowania mówią o pogrzebach świętych i obrządkach religijnych, o których mówią pogrzebaczach. Kto najpięiej pofała się z ręką św. — to m. d. — ten należy do tych, którzy nie mają wiary.

2. Ubóstwo. W miastach i wsiach, gdzie jest ubóstwo, pogrzeby są bardzo smutne i frasobliwe. W tym wszystkim pokazała się w obłoku od południa przesiłczna Pani, w płaszczu błękitnym; od jej twarzy i rąk złożonych, wydawała się jasność, która cały oświecała obłok; zaś naprzeciw tej Pani widać było inszy opodal obłok, w którym słiczna stanęła Dziecina, okrąg świata w ręku trzymająca, a jej zaś nóg obłok z ową Panią zaczął się uchyłać;

dniem przybywa nam bieda i ubóstwa. Wielka część robotników ledwie zdola z familią swoją się wyżywić i opłacić podatki, które się z każdym rokiem powiększają; a wielu zaciągają długi, które im bardzo trudno zapłacić. Guły w takiej rodzinie czasami wydatki nadzwyczajne n. p. w chorobie na apłęć, lek wza albo w przypadku śmierci na pogrzeb, to często przy najlepszych chęciach nie starczy na piękny uroczysty pogrzeb. Biednemu zaś pożyteć nikt nie chce.

3. Łakomstwo. Łakomec czyli sknera chociaż zawsze ma pieniądze w domu i choćby sobie mógł w wszystkim co dogodzić, najwięcej narzeka; nie rad płacić nawet tam, gdzie co dłużni; nie doje i licho się przydołniewa, by tylko grosza nie wydać. A na pogrzeby miał taki liczykrupa, chętnie wydał 10, 20 lub 30 talarów? Nieraz dusza jeszcze jest w ciełe trup jeszcze ciepły a tu się dzieci z pokrownymi o majątek dobijają, kradną i wynoszą, co tylko unieść mogą; a nikt nie chce ponosić kosztów pogrzebowych. Wszystko musi być jak najtańsze, i ubiór pogrzebowy (śmierć), boć go w trumnie nikt widzieć nie będzie; — i trumna — z czterech desek nie farbowana, bo w ziemi żgnie. Książkę nie potrzebny i dewonnie nie trzeba, bo na co psuć dzwony? Natomiast przy takich pogrzebach dzwoni się tem częściej i dłużej kieliszkami, przeklina się księdza, stolarza i grabieża, że każdemu trzeba by zapłacić. (W niektórych parafjach mało kiedy się dzwoni przy skonaniu i pogrzebach. Tam, zdaje się, ludzie nie wiedzą, że na głos dzwona chrześcijańskie odnawiają i zdrować za konającego zmarłego. Guły o tem przypomina i łakomecowi ostatnią godzinę).

Wiadomości polityczne.

Berlin. Przytoczyliśmy odezwę w przeszłym numerze, jaką wydało Centrum do katolików. Liberalne gazyty zrywają się na to bardzo. Widać z tego, że liberalisi niemieccy wielki mają strach przed wyborami na św. Michał i chęcieliby krzykiem i hałasem odstraszyć katolików, by zasnali gruszek w popiele i nie troszczyli się o wybory. Oświadczamy liberalistom, żeby się o nas tak nie troszczyli: myśmy nie małe dziecię lecz ludzie dojrzały wiemy, i bez nich bardzo dobrze, jakie nam prawa przysługują i jakich postów obierać mamy.

Berlin. Na wielką biedę zanosi się między tutejszymi robotnikami. Wiele fabryk zbankrutowało zupełnie, inne znnowu o wiele mniej potrzebują robotników, bo handel upadł, nikt nie chce kupować. Na dowód tego przytaczamy, że w pięciu największych fabrykach maszyn było zatrudnionych jeszcze przed trzema laty 9,700 robotników, dzisiaj pracuje w nich tylko 3400. — W Bremen, w jednym z najbardziej handlowych miast, upada handel i przemysł z każdym dniem. Nie ma tygodnia, w którymby nie gładziły się sposobem przymusowym (przez sąd) dziesiątki domów. Tysiąc domów całkowicie zniszczono nie są zamieszkałe i stoją. Jeżeli w tak wielkich miastach jak Berlin i w Bremen taka bieda, coź będzie w miastach? —

W Bremie Rentu ponowny w tym roku porobił wielkie szkody. W jednym miejscu zniszczone zostały najżyźniejsze winnice i pola. — W Anglii ojciec Reinkensianów napisał do króla, że tego roku nie obędzie się zjazd parlamentu. Powodem do tego jest ta okoliczność, że Anglię czynią Reinkensianom rewolucyjny i wysmiewają się z nich. — W Berlinie wytacza prokurator procesa przeciwko niektórym oszukanstwu z dawniejszych lat.

To oczywiście zatrudnienie prokuratora i sądów sędziowskie i korzystniejsze dla kraju, niż procesa wytoczone księżom katolickim.

Rejencya w Dysseldorfie zwraca uwagę landratom na to, że trybunał najwyższy uważa zgromadzenia religijne nie mające praw korporacyjnych jako podlegające dozorowi policyjnemu. — Akwizgrańska rejencya znowu nakazuje, dozoroszkolnym, żeby nie dawać dzieciom książek w podarunku, któreby nie były rewidowane przez inspektora powiatowego. Obywatelowi pruskiemu nie wolno istnieć na świecie po urodzeniu bez policyi, nie wolno żyć i umierać bez policyi!

Magdeburg, 3 lipca. W kopalni węgla kamiennego Frose pod Aschersleben wybuchł pożar; z 10 tamże znajdujących się robotników zginęło 13; reszta zaduszoną została w węglowym. Roboty przy odkopywaniu są ciężko z powodu rozwijania się gazu i przy braku wody.

Wojna Słowian z Turkami.

Serbowie i Czarnogórcy ruszyli na dobre na Turka. Czarnogóra wypowiedziała wojnę wprost. Serbia ma nad potrzebę 225,000 oddziałów t 117,000 dawnego systemu, ma artylerię z 200 armat złożoną i ogromne zapasy żywności. Fortyfikacje jej na granicy i nad Dunajem są w dobrym stanie; żołnierz serbski jest waleczny, a oficerowie po większą część dymisjonowani wojskami austriacy i rosyjscy, ukształceniem i zdolnościami o wiele przewyższają tureckich, którzy tylko mundurem różnią się od prostych żołnierzy. Za to strategiczne położenie armii serbskiej jest mniej korzystne niż wojsk tureckich. Wschodnia dolina Morawy naprzeciw Niżu, gdzie stoi w obozie oszańcowanym około 60,000 Turków, jest zupełnie otwarta aż do Belgradu, i w razie niepowodzenia wojsk serbskich między Niżem i Aleksinaczem, nie Turkom nie przeszkodzi zajęcie głównych miast serbskich. Tu najwięcej wojska potrzeba, a generał Czernajew Moskale dowodzący główną armią ma już 30,000 wojska więcej niż ma i dostać je. — Wojska serbskie podzielił się na 3 armie. — Wyjazd Asieja serbskiego i czarnogórskiego był bardzo uręczysty, zapal ludu ogromny, przemowy, przysięgi, godła tureckie w Białogrodzie zrzucone. — W Bułgarii znajduje się około 19,000 powstańców, nowe oddziały tworzą się, mianowicie na granicy serbskiej, powstańcy stoczyli na różnych miejscach kilka zwycięskich potyczek. — Okrucieństwa ze strony Turków coraz większe, w jednym miejscu zabito 180 dzieci, w drugim 40 dziewcząt spalono. Czy Grecy rzucą się na Turka nie wiadzie, tymczasem niechętni Słowianom, uwieźli nawet kilku wysłańców serbskich. — Serbowie i Rumuni prosili aby mocarstwa europejskie nie pozwoliły Turkom zaczepiać ich od Dunaju, przez coby żeglana na rzecę została przetrwana, bo Serbowie musieliby zatopić podwodne naboje. — Rumunia chce się zachować spokojnie. Przywódcy powstańców ogłosili przepisy dla wojska, aby zapobiedz nadużyciom, zakazali ścinania głów zabitym i lupienia. — Brak jest lekarzy innych osób dla pielęgnowania chorych. Z Rosji na przyjęcie do 200 osób w tym celu. W Czarnogórze stanęła księżna na czele pielęgniarek rannych. — O bitwie stozonkiej pod Bjeliną w północno wschodniej Bośni, a położonej na pięć godzin od austriackiej granicy, mamy obecnie sprawozdania z źródeł austriackich. Według nich wódz armii nie był w stanie zdobyć Bjeliny i musiał po za Drynę. Raporty tureckie nawet, że załoga miasteczka Bjeliny, która bionu odparta, składała się tylko z półtora lionu. Według doniesienia z źródeł tureckich, tu Turcy w około 20,000 wojska, Serbska zaś około 15,000. Walka rozpoczęła się 3 b. m. atakiem na Bjelinę, następnego dnia Turcy posłali, które nad wieczorem siły Alimpieza do odwrotu. Około Rib nad Dryną, stanęli Serbowie raz jeszcze, walki i następnie, choć ze stratą pod cofnął się za rzekę na terytorium tureckie. Tak twierdzą nauce świadkowie, k

austriackiego terytorium przy pomocy teleskopów przypatrywali się bitwie tej. Według innych doniesień stoją Serbowie dotąd na ziemi bośniackiej około Leśnicy. Straty po obu stronach mają być znaczne; według raportów tureckich pozostawili Serbowie na placu 200 zabitych, 400 rannych i 400 karabatów i kilka chorągwi. Turcy mieli tylko 200 zabitych i 38 rannych i 12 rannych koni. W Belgradzie według doniesień z Zemlin, Turcy z powodu przegranej pod Bjeliną panować w niepewności, i to tym większe, że i z drugiej strony, nadeszła wiadomość, że i generał Czernajew ponosił klęskę pod Niżem i cofnął się Aleksinacza. Jakżeż doniesienia te ze źródła austriackich i tureckich pogodzić z tym, co nam przyniosły telegramy serbskie, i z dnia przedwczorajszego i wczorajszego? Według nich bowiem, zdobył Alimpiez po dwu dniach krwawego boju Bjelinę, a generał Czernajew, stoczywszy zwycięską bitwę pod Babina Gława, zajął Ak-Palanke i posuwa się ku Pirotowi. Także o bitwie pod Cajczarem sprzeczne posiadamy wiadomości. Źródła tureckie twierdzą, że Osman basza zdobył szanec pod Cajczarem i posuwa się ku południowi ku Izworowi i zagroździe, a wozonę nad białym Timokiem, serbskie zaś, że Turcy przekroczyli wprawdzie Timok, uderzyli na Cajczar, ale ze stratą odparci zostali.

Ze generał Czernajew rzeczywiście pobił Turków pod Babina Gława i zostawiwszy po za sobą twierdzę Niż, posuwa się ku Pirotowi, zdaje się nie ulegać żrnej wątpliwości. O przebiegu granicy i bitwie pod Babina Gława podaje Politische Correspondenz z Belgradu pod dniami 3 b. m. następujące szczegóły.

„Generał Czernajew wydał w dniu 2 rozkaz, by z braskiem dnia bywała Jowanowicza, stojąca z tej strony Morawy, przekroczyła granicę serbską. Jowanowicz stoczył około południa dwugodzinną bitwę z kilkoma batalionami tureckimi, zmusił je do odwrotu i w przeciagu popołudnia zajął S. i Daulicz. Druga brygada pod dowództwem Giorgiewicza obsadziła wzgórze ok. Tur. Akoya ta była tylko widoczne forte. Czernajew chciał Turkom tylko zająć i wpoić im to przekonanie, że opowiadając zamierza w kierunku doliny Morawy. heftek basza uwierzył rzeczywiście temu i całą nocność swoją zwrócił na dolinę Morawy. Czernajew tymczasowo jeszcze na dniu 2 wysłał siłne kolumny ku miasteczku Banja, leżącemu na szosie prowadzącej do Kniazewacza i doliny Timoka o dwie godziny drogi do Aleksinacza. W ten sposób bez zwrócenia bacznosci uwagi nieprzyjaciela, zbliżył się Czernajew w kierunku wschodnim pod Niż. Dnia 3 rozpoczął walkę z tureckimi batalionami pod Babina Gława (a nie jak mylnie dawniej pisano Badir Gława) którą, wyrzuciwszy z niej Turków, zdobył. Po tej zwycięskiej bitwie otwierał się Czernajewowi dwie drogi: mógł być, pozostawiający korpus obserwacyjny pod Niżem zajął linia Sofia Filipopel, albo dążąc dolną Timoka, starać się zająć Pirot, ab w danym razie, każdy ruch nieprzyjacielski ku północno zachodu Serbii odeprzeć. Jak późniejsze donieszenia teleg wyobraź on tę drugą drogę. Korzystać więc, jak Czernajew przez zwycięstwo to osiągnął, nie jest bez pewnego znaczenia; okupiona jednak zbyt drogo, gdyby się sprawdziło, że Serbowie stracili tu 200 w. o łatwo być może, gdyż tureckie, wystawieni byli do działania i zabi

k. — dzienne walce zdobył Golub Babiez obwarowany Mulen Vakuf. Bitwa była krwawa, pado 300 bęgow tureckich. Z upadkiem tego warownego miejsca zlanąca została potęga bęgow. Kulen Vakuf leży i trzy ćwierć godziny drogi od granicy i nazywał się dawniej Gława Kraina. Golub krwawą biorąc zemsta za gwałty spełniane na Bułgarach, nie daje pardonu Turkom. Przed samem imieniem jego drzza Turcy. Oddział Gołuba Babieza liczy 8000 ludzi, pomiędzy którymi znajduje się 400 katolików z Boriczewacza. Od czasu wypowiedzenia wojny Turcy przestali urządować wszelkie władze tureckie w Kroacyi tureckiej. Katolicy w okręgu bihaeckim, którzy pomiędzy tamtejszą ludnością są najzamożniejsi, są pełni zapału, tak jako i Grecy, i ponoszą wielkie ofiary na rzecz powstania. Po nadejściu proklamacyi wojennych taki zapał cała ogarnął ludność, iż wszystko, co tylko broń nosić może, stawało pod chorągiew Gołuba Babieza. Turcy podupadli zupełnie na duchu i znajdują się w tym samym położeniu, co dawniej rajasowie, kiedy jeszcze półkiszczyc polskali. („Kuryer Poznański“).

Wedle najnowszych wiadomości mieli Serbowie pod Cajczarem ustąpić przed Turkami, który na nich napadł w 25 tysięcy wojska i 36 armat; Serbowie zaś mieli tylko 14 tysięcy żołnierzy w bitwie. Czy to prawda, nie wiadomo; nam się zdaje, że nie tak wielkie musiało być zwycięstwo tureckie. —

Trzecie walne zebranie Katolików szlązkich w Raciborzu.

Zebranie Katolików które się w Raciborzu odbyło jest trzecim na Szląsku. Już w niedzielę zebrało się wielu Wiarusów, którzy w ogrodzie Tivoli wieczorem się zbrali, aby się nawzajem poznać i usłyskać. W niedzielę jako wierni katolicy rozpełniliśmy zgromadzenie od Pana Boga tj. zgromadziliśmy się o 8 godzinie do kościoła farnego na nabożeństwo. O 10 godzinie odbyło się pierwsze zebranie w Tivoli. Dla katolików Niemców sala była zapelniona: widzieliśmy wielu bardzo księży i posłów, którzy nas bronili w Berlinie. P. kapitalista Russak oświadczył, że w tej chwili rozpoczyna się trzecie zgromadzenie katolików na Szląsku i udzielił głos k. proboszczowi Schaffnerowi z Raciborza który powiód zgromadzonych Piękną jego mowę przedto zgromadzenie okłaskami. Potem przemówił p. Miarka redaktor Katolika i Moniki, oświadczył pozdrowienie zgromadzonym od redakcyi.

Nim p. Miarka przemówił, cała sala zabrzania okłaskami. Panowie, mówić, słów tylko posiem kilka w obronie Górnego Szląska i w obronie gazet, które wydają! Katolicy niemieccy bowiem nie wszyscy je pochwalają, a nie mówię już o p. mach liberalnych, które je zaczepiają. Posłuszajcie mnie, że Szląsk chce przyłączyć do Polski; że Górnoszlązów podburza. Oświadczam, że to wszystko jest oszczerstwem i kłamstwem. Oto dla tego zajmę się ludem górnoszlązkim, by między nim szczyt oświatę w języku narodowym, bo obca mowa lud tylko ogłupia. Nikt, prócz Kościoła, o Górny Szląsk się nie starał; przeznaczona była ludność jego na wyzwanie. Aby ją przed tym losem uchronić, sam bez pomocy i zachęty założyłem Katolika, a w ostatnich czasach Monikę. — Panowie! lud górnoszląski nie taki zepsuty jak g. niektórzy przedstawiają. Ze wszystkich prowincyi państwa najmniej Szląsk a w szczególności Górny Szląsk ma zbrodni i przestępstw, które sądy karają. Około Bytomia wprawdzie stosunki gorsze, ale dla czego, łatwo się każdy dorozumie. Lud nasz ma stałe przekonania, jak stała; przy ostatnich wyborach: robotnicy mimo groźb i innych sposobów głosowali na posłów katolickich. — Górnoszlązacy nie buntują się. Kiedy w 1848 liberali, którzy dzisiaj o swem niemieckim usposobieniu głośno krzyczą, zbuntowali się przeciw królowi, któż ich to w Wrocławiu rozpędził, jeśli nie pułki górnoszląskie? Jeżeli teraz zrobili rewolucyę w Wrocławiu lub w Berlinie, to Górno Szlązacy kijami ich rozpedzą. —

Mówiono mi, abym był ostrożny, bo ma być tutaj tajna policyja z Berlina. Jeżeli tu jest, to ją pięknie podziram i proszę; by wszystko, co tu w tej sali, co słyszysz przy wieje doniosła do Berlina królowi i Bismarckowi. My katolicy nie ukrywamy się z naszym przekonaniem, jak to czynią Massoni. My właśnie chcemy, by rząd wiedział, co pragniemy, czego żądamy.

Gdy p. Miarka skończył, nie było okłaskom końca. Dalej przemówił ks. Schaffer biskupstwo apostolskie i życzenia, które Ojciec św. i Biskupi szląscy przesyłali Zgromadzeniu Katolików, bo ks. Schaffer Ojciec św. i Biskupów uwiadomił o tym wiecu. Życzenia przesyłano z Bonn, gdzie starokatolicy się rozpoznały, aż dwa razy tj. od Stowarzyszenia katolickiego i od „y. Matczerna“ z Berlina z Towarzystwa katol. „y. Concordia“ (czytaj Konkordia co znaczy zgoda). Nawet z Afryki nadeszły dla zgromadzenia życzenia, z Szląska bardzo wiele przesłano życzeń jak z Wrocławia, z W. Strzelca i wiele innych.

Ze zaś na każdym takim zebraniu musi być ktoś, coby porządek utrzymał, więc obrano przewodniczącym

o słowian-
buje; „Po

